

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 23
TELEFON Nr. 190.
Konto P. K. O. Nr. 408.895.
Redaktor przyjmuje:
codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz millim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej.
1 wiersz millim. w nadesłanym gr. 40.
1 w kronice " 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz millimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpal-
towej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 8

Jarosław, sobota 25 lutego 1933

Rok VI.

Uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia.

Młodzież o programie szkolnym.

Oddawna dyskutowana wśród nauczycieli specjalistów sprawa reformy programów szkolnych, na kongresach pedagogicznych w Poznaniu (1929 r.) i w Wilnie (1931 r.) doprowadziła do sformułowania **zarzutu zła najistotniejszego w tej dziedzinie jako przeładowania, napęcznienia programów, zamała liczących się z przyszłymi potrzebami życiowymi obecnych uczniów.**

Przeprowadzone wśród młodzieży ankiety, pod kierownictwem Zakładu Psychologii Wychowawczej Uniwersytetu Warszawskiego, którym zarządza prof. Stefan Baley, rzuciły niezmiernie ciekawy snop światła na intensywne wycucie tych potrzeb życiowych przez samą młodzież.

Przygotowania do tych ankiet były niezmiernie staranne pod względem psychologiczno-wychowawczym: chodziło bowiem o to, aby konkretnie postawione pytania ujawniały nietylko przychylnę, względnie nieprzychylną ustosunkowanie się młodzieży do obowiązkowego programu szkolnego, lecz by wyświetliły **głębsze podłoże jej zainteresowań i upodobań.**

Z bardzo szczegółowego opracowania materiałów ankietowych, ogłoszonego w ostatnim tomie „Polskiego Archiwum Psychologii” na szczególną uwagę zasługują postulaty i zwierzenia, pragnienia i wyznania młodzieży, dotyczące jej aspiracji duchowych i praktycznych, niezaspokojonych przy obecnym systemie nauki.

Jeśli mowa o ogólnym kierunku zainteresowań uczniów i uczeni szkoły średniej, to **na pierwszy plan wysuwa się moment, który należy określić jako aktualizację pracy szkolnej.** Idzie tu o to, **aby szkołę zbliżyć do życia i to do życia dzisiejszego.** Młodzież chce wiedzieć i rozumieć to, co się dzieje w jej otoczeniu, to, o co ociera się ciągle w życiu pozaszkolnym i to, o czym słyszy w rozmowach wśród starszych.

Na jedno z pierwszych miejsc wśród zagadnień, które wysuwa młodzież jako interesujące, a nieuwzględnione w szkole, występuje grupa przedmiotów ekonomiczno-społeczno-politycznych. Jak świadczą podawane przez młodzież komentarze do nazwy projektowanego przedmiotu (np. socjologia, polityka, prawo i tp.), zainteresowania te dotyczą przede wszystkim spraw aktualnej polityki, gospodarki, kwestyj społecznych, współczesnych wydarzeń „na szerokim świecie”.

Uczeń kl. VII pisze:

„Chciałbym, aby od kl. VI jedna godzina była poświęcona wykładom o tem, co się dzieje w chwili obecnej na szerokim świecie”.

Uczenica kl. VI:

„Żeby wprowadzić zagadnienie gospodarcze,

np. przyczyny obecnego kryzysu i jak temu zaradzić”.

Inni określają przedmiot podobnych zainteresowań jako „socjologję”. Wszędzie silnie jest podkreślany aktualny charakter tych przedmiotów, związek ich ze współczesnym życiem, bieżącymi zdarzeniami.

W zakresie historii żądają uczniowie szczegółowych wiadomości odnośnie do przyczyn i przebiegu wojny światowej. Narzekają, że zbyt wiele mówi się im o starożytności i średniowieczu, nie dochodząc natomiast do doby obecnej. Z literatury swojej i obcej chcieliby znać rzeczy współczesne i najnowsze. Chcą, aby umożliwiono im czytanie gazet i pouczono ich, jak je czytać należy. Jednym słowem **chcą prawie wszyscy, a zwłaszcza starsi, aby szkoła dała im możliwość poznania społecznego i politycznego życia narodów we własnym Państwie.**

W związku z tem wysuwa się inne, bardzo często dające się wyczuć w odpowiedziach młodzieży, żądanie „upraktycznienia” nauki. Młodzież pragnie, by nauka nietylko mówiła o życiu współczesnym, lecz by ponadto do niego przygotowywała. Ten „użyteczny” punkt widzenia przejawia się w domaganiu się ucznia języków obcych tak, by znajomość tych języków dała się praktycznie wykorzystać, dalej żądanie nauki pisanania na maszynie i stenografji.

„Przeładowane” obecnie programy szkolne, to bagaż w dużym stopniu bezużyteczny dla młodzieży. Na drogach wytkniętych przez omawianą tu ankietę jasnym się staje, że **nie ilość, ale rodzaj i jakość materiału do nauki, decyduje o korzyściach wynikających z jego opanowania.**

Więcej poświęćmy uwagi szczerym i bezpośrednim zainteresowaniom współczesnej młodzieży szkolnej, a stara łacińska zasada „**uczmy się nie dla szkoły, lecz dla życia**” przestanie być frazesem, a stanie się czynnikiem uwspółcześnienia całej nauki szkolnej.

T. Gleyden.

Ukonstytuowanie się Towarzystwa Prawniczego w Jarosławiu.

W dniu 17. lutego, 1933 odbyło się pierwsze Zgromadzenie Walne nowo założonego Towarzystwa Prawniczego w Jarosławiu, we własnym odnowionym lokalu budynku Sądu grodzkiego w Jarosławiu.

Lokal był przepelniony prawnikami jarosławskimi, wśród których znaleźli się najpoważniejsze osoby miasta i powiatu, piastujące kierownicze stanowiska, oraz prawie cały korpus sądowy i palestra.

Po zagajeniu zgromadzenia wybrano prze-

wodniczącym Zgromadzenia p. Feliksa Różyckiego, naczelnika Sądu grodzkiego w Jarosławiu.

Sprawozdanie z działalności Komitetu Założycieli złożył p. mecenas Dr. Schorr. Sprawozdanie przyjęto jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie przystąpiono do wyboru władz towarzystwa, przyczem wybory dały następujące wyniki: **Przewodniczącym** wybrany został przez aklamację p. Feliks Różycki naczelnik Sądu, zaś do **Wydziału** wybrani zostali p. p.: Henryk Wąs starosta powiatowy, Henryk Aślanowicz naczelnik Urzędu skarbowego, adw. Dr. Samuel Schorr, adw. Dr. Maksymilian Segal, adw. Dr. Stanisław Milc i adw. Dr. Rubin Rosenblüth, zastępcami członków Wydziału wybrani zostali: Dr. Ludwik Blumenfeld, Dr. Jakób Meisels, Dr. Ignacy Nędzowski sędzia grodzki, Dr. Maurycy Rager, Dr. Eryk Ressler, Dr. Mieczysław Stanecki.

Do Sądu polubowego Towarzystwa wybrani zostali p. p.: notariusz Ernest Ganther jako przewodniczący, Mgr. Marjan Gross zastępca starosty i Dr. Izak Rabinowicz adwokat, zaś **do Komisji Rewizyjnej** p. p.: Dr. Maurycy Ettinger i Dr. Tadeusz Malinowski.

Wydział ukonstytuował się w ten sposób, iż zastępcą przewodniczącego wybrano p. Dra S. Schorra, sekretarzem p. Dra Rosenblütha, skarbnikiem p. Dra M. Ragera, zaś gospodarzem p. sędziego Dra Nędzowskiego.

Powołane do życia Towarzystwo Prawnicze ma na celu skupić wszystkich rutynowanych prawników powiatu jarosławskiego, oraz uprawianie umiejętności prawa i nauk społecznych tak w kierunku teorii jakoteż praktyki, a to przez urządzenie odczytów, posiedzeń naukowych, dyskusje i sprawozdania, jakniemniej przez prowadzenie czytelnicy i biblioteki.

Wobec zwiększonej pracy ustawodawczej w ostatnim czasie i wobec wprowadzenia w życie całego szeregu nowych ustaw, powołanie do życia Towarzystwa Prawniczego stało się koniecznością dla wymiany zdań i uzgodnienia interpretacji poszczególnych często zawyłych przepisów prawnych.

Zaznaczyć wypada, iż **powstanie Towarzystwa Prawniczego przypisać należy w przeważnej mierze inicjatywie i współpracy p. Naczelnika Sądu Różyckiego,** który przez udzielenie lokalu oraz czynną pomoc i współpracę dopomógł do urzeczywistnienia planu założenia towarzystwa i jego powstania.

Dla braku statutów pracowano dotąd przez odbywanie wykładów i dyskusji prawniczych pod firmą komitetu założycieli z p. Naczelnikiem Różyckim na czele, obecnie po zatwierdzeniu statutów — praca pójdzie już normalnym torem, co przyniesie ogromny pożytek wszystkim członkom, a szczególnie młodej palestrze. *Uczestnik.*

**Czas odnowić prenumeratę
na miesiąc marzec**

Telefon 176

LEON BLATT, Jarosław, Grunwaldzka 12

Telefon 176

Poleca na sezon jesienno-zimowy**Wykwintne PŁASZCZE DAMSKIE ŚWIATOWYCH FABRYK KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH**

MĘSKIE palta, raglany, ubrania męskie, kurtki skórzane i lodenowe, STUDENCKIE mundury i płaszcze, oraz KONFEKCJĘ DZIECIENNĄ.

W ogromnym wyborze!!!

FUTRA damskie i męskie, oraz skóry futrzane, wszelkiego rodzaju.

Zamówienia do miary wykonuje się pierwszorzędnie siłami tak w krawiectwie jak i kuśnierstwie.

Ceny przystępne! Ceny przystępne!**Veto**
chroni
mexykań.**VETO** zabezpieczy cię przed każdą chorobą weneryczną
VETO jest znakomitą środkami odkażającym przy skażeniach
VETO jest bezbarwne nie plami ciała i bielizny
VETO jest łatwe w użyciu — nie wywołuje palenia.
VETO jest najpraktyczniejsze i bezkonkurencyjne w skuteczności.
VETO jest najtańszym i najdoskonalszym środkiem ochronnym.**VETO** zostało zbadane przez najznakomitszych uczonych i zyskało uznanie na całym świecie, przyczem zostało urzędowo wprowadzone do wielu armij.**VETO** w dyskretnym, metalowym opakowaniu, wielkości naboju karabinu. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.**Kronika.**

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

s. p.

Dr. Julian Trzaskowski

Po krótkiej chorobie zmarł tu 22 bm. w 71 roku życia nestor tut. lekarzy s. p. Dr. Julian Trzaskowski lekarz szkolny, b. prezes tut. Oddziału Tow. lekarzy, długoletni b. dyrektor bursy im. Kopernika, długoletni prefekt Sodalicii Panów i t. d. Któż z nas nie znał tej pięknej, patryarchalnej postaci, o tak sympatycznym i dobrym wyrazie twarzy? Pamięta i w miłej pamięci zachowa Jego, tak dawna młodzież szkolna, z której niejedną zajmuje obecnie poważne stanowisko w hierarchii społeczno-państwowej, jakoteż i obecna, dla której był nie tylko lekarzem, ale prawdziwym, serdecznym opiekunem. Koleje życia tego powszechną czią otaczanego Obywatela — to jedna duża, piękna karta, niczem niesplamiona. Jako lekarz to typ prawdziwego Samarytanina, spieszącego zawsze i wszędzie z pomocą. Tego zacnego lekarza - Samarytanina znali wszyscy, a zwłaszcza biedni bez różnicy wyznania, dla których był lekarzem — ojcem. Nigdy nie był zmęczony, nigdy nie pytał o honorarium, ale na każde zawołanie, w poczuciu swego szczytnego powołania, spieszył z ofiarną pomocą lekarską, a przytem posiadał niemal czarujący dar zjednania sobie zaufania chorego, że naprawdę działał niemal jakby suggestywnie na chorego w przywróceniu mu zdrowia. Cichy, skromny, nie szukał nigdy zaszczytów, obce mu były wszelkie partje, dla Niego istniała tylko jedna wielka partja — Polska! W czasach zaborczych dla tej Wielkiej Partji wychowywał młodzież, wszczepiając w nią poczucie miłości ojczyzny, wiarę we własne siły i w tym też duchu wychowywał swe dzieci. Obcą mu była wszelka zawiść, a Jego dewizą były słowa św. ewangelji

Już w sobotę 4 marca

w salach JAD CHARUCIM dawno oczekiwana Zabawa sportowców Ż. T. G. S. „DROR“ z programem kabaretowym.

„Kochaj bliźniego jak siebie samego“. To też nic dziwnego, że tak zacny Człowiek-Obywatel, o charakterze czystym jak lza i anielskim sercu, cieszył się najwyższą czią i powszechną rzetelnie zasłużoną sympatją. Najtroskliwszy i najlepszy Mąż i Ojciec dał swym dzieciom jak najstaranniejsze wychowanie, w duchu swych szlachetnych zasad i skierował na pożytecznych członków społeczeństwa. Pozostawił trzech synów i dwie córki, z których najstarsza Halina jest żoną pułkownika dypl. Erwina Wiackowskiego zast. komendanta Korpusu w Poznaniu — młodsza Jadwiga nauczycielką, oraz synów: Tadeusza inż. leśn., Józefa inż. roln. i Dra Stanisława lekarza.

Pogrzeb, który odbył się 24 bm. o godz. 8:30 rano stanowił imponującą manifestację uczuć i holdu dla Tego czcigodnego Obywatela. W oddaniu ostatniej posługi wzięli udział lekarze z prezesem Drem Grzegorzewskim, przedstawiciele Związków, Stowarzyszeń i instytucyj, młodzież z gronem profesorskim i orkiestrą, elita tut. towarzystwa, oraz wszystkie warstwy społeczeństwa bez względu na wyznanie.

Pozostajej Rodzinie w jej nieutulonym żalu towarzyszy powszechny żal i szczerze współczucie.

Cześć świetlanej pamięci prawego i zacnego Obywatela-Polaka!

E. Sch.

Osobiste. Do Jarosławia przybył p. nadkomisarz Schwarz, oficer inspekcyjny Komendy Wojew. P. P. we Lwowie, który 20 bm. był obecnym na odprawie komendantów posterunków P. P., dokonanej przez p. komisarza Skąpskiego, tut. Komdta pow. P. P. Odprawa odbyła się w sali posiedzeń Tymczasowego Wydziału Samorządowego. Na odprawie m. i. byli obecni

Wagnera „Leitmotiv“.

Miejsce tradycyjnej opery, będącej negacją estetycznego smaku i obliczonej na efekt, schlebającej ambicji śpiewaków (nadmierna ilość kantylen i arji popisowych), ma zająć **dramat muzyczny**; słowo i dźwięk mają razem służyć do spotęgowania uczuciowego wyrazu. Obok tych dwóch czynników miały w spełnianiu tego zadania, współdziałać i inne działy sztuki, na jednym z poprzedniemi postawione poziomie. O zespoleniu tych czynników w syntetyczną całość myśleli jeszcze kompozytorzy florenccy, dążący do rekonstrukcji tragedji starogreckiej: podobnie chciał i Gluck stworzyć w swych operach syntezę poezji i muzyki. *Dzieła tego dokonał dopiero Wagner wybitny librecista swych oper*, w którego umyśle wraz ze słowem pojawiał się dźwięk, jako muzyczny równoważnik. Dzięki wy-

**Nowe pokolenie zdrowych silnych ludzi**

Norweski tran wątrobiany, dzięki swej wysokiej zawartości witamin A. i D. przyczynia się wydatnie do rozwoju organizmu dzieci. Norweski tran wątrobiany leczy krzywicę (angielską chorobę) i zapobiega jej powstaniu — chroni dziecko przed chorobami zakaźnymi, jak przeziębienie i schorzenia płuc. Norweski tran wątrobiany zawiera też dostateczną ilość jodu, by zapobiec tworzeniu się choroby wola.

**TRAN NORWESKI**

p. p.: starosta powiatowy Henryk Wąs, naczelnik sądu gródzkiego Feliks Różycki, podprokurator S. O. w Przemyślu Dr. Mitana, lekarz powiat. Dr. Grzegorzewski, lekarz weter. powiat. Dr. Skalisz, Kierownik Komisarjatu P. P. podkomisarz Kochanowicz i kierownik państw. Zarządu dróg inż. Jezierski

Djablik drukarski spłatał nam figla w ostatnim numerze, w sprawozdaniu z uroczystego obchodu 15-lecia rocznicy bitwy pod Rarańczą. I tak na „Akademji żołnierskiej“ w sali Gwiazdy świetne przemówienie, piękne co do formy i treści wygłosił nie p. major Wydra — jak to mylnie wydrukowano — lecz p. major Stanisław Wyderka z 3 p. p. Leg., zaszczytnie znany na tut. terenie ze swej pracy żołnierskiej, na polu kulturalno-oświatowym, jeden z tych, którzy w r. 1914 na zew Komendanta, wyruszyli w bój za wolność i niepodległość swej ojczyzny.

O niżkę ceny prądu elektrycznego. Otrzymałmy poniższe pismo: „Z inicjatywy Stow. kupców odbyła się 20 bm. pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego p. Ozjasza Potaschera konferencja miejscowych organizacyj i zrzeszeń gospodarczych, oraz wolnych zawodów a w szczególności: Jarosławskiego Stow. Kupców, Polskiego Stow. Kupców, Tow. Rękodzielników Jad Charuzim, Tow. Gwiazdy, Stow. właścicieli realności, Stow. Gospodnio-szynkarskiego i wolnych zawodów. Na konferencji omawiana była sprawa obniżenia zbyt wygórowanej ceny prądu elektrycznego.

Przedstawiciele powyższych organizacyj postanowiły — ze względu na to, że dotychczasowe ich zabiegi i interwencje w Magistracie nie

A. M. Eichenwald (Lwów).

Ryszard Wagner romantyk i reformista (w 50-lecie zgonu)

II.

Ideą przewodnią reform, które na tem polu Wagner poczynił, to *ściśle zespolenie tekstu i dźwięku w nierozdzielalną całość*; jedno jest wynikiem drugiego do tego stopnia, że domyślamy się akcji, nie znając tekstu. Stąd ta „niemuzykalność“ Wagnera, u którego muzyka jest tylko środkiem do celu, a nie samym celem (jak to było u innych). A motyw muzyczny u niego krótki i jakby niekończący się, wzgl. niewokalny, trudny do uchwycenia uchem; nad całością jednak panuje niepodzielnie, charakterystyczny dla

subtelnienu środków technicznych muzyki (Beethoven i Chopin) mógł ich Wagner użyć do celów charakterystyki dramatycznej i uczynić posłusznym narzędziem każdorazowego wyrazu uczuciowego. *Melodia wagnerowska jest konsekwencją poetyckiego tekstu, wypływa z jego rytmiki i uczuciowej treści*: zmienia się ona ciągle, przechodząc czasem w śpiewne recitativo, w którym na pierwsze miejsce wybija się pierwiastek uczuciowy. W ten sposób powstaje t. zw. niekończąca się melodia (*unendliche Melodie*). Miejsce dawnej kantyleny zajmują krótkie, plastyczne frazy, czasami tylko motyw o wielkiej sile charakterystyki. Fraza i motyw to podstawy techniki tematycznej, będącej podłożem konstrukcji muzycznej. Chóry w operach Wagnera nie są czynnikiem dekoratywnym, występują rzadko, ale zawsze w ścisłym związku z akcją dramatyczną,

Pani włosy będą z dnia na dzień piękniejsze

pielegnując je regularnie Shempunalem Kollontay'a. Prawdziwe francuskie perfumy Shempunala nadają włosom zachwycający zapach — ten powab każdej kobiety.

Kollontay'a Shempunal

1 paczka — 3 mycia głowy

40 GR.

odniosły żadnego skutku, uchwałyłi jednomyślnie zakomunikować Magistratowi swoje ostateczne decyzje w powyższej sprawie. 1) Opierając się na powziętej w tym kierunku uchwale przez komisję elektryczną oraz wydanem poleceniu przez Urząd Wojewódzki we Lwowie, domagają się obniżenia ceny prądu elektrycznego conajmniej o 10 proc. 2) Znacznego obniżenia dotąd pobieranych wygórowanych cen za urządzenie złącza. 3) Obniżenia ceny liczników do połowy dotychczasowej opłaty, ale po zapłaceniu kosztów własnych liczników. 4) Wydanie polecenia Zarządowi elektrowni, by przed wyłączeniem prądu z powodu zaległości zawiadomiano o tem konsumenta pisemnie z terminem 3-dniowym. Wkońcu zawiadamiają, że o ile ich słuszne postulaty nie będą uwzględniane do dnia 1 marca br. zmuszeni będą sięgnąć do jak najradikalniejszych przysługujących im legalnych środków samoobrony, nie wyłączając ogłoszenia strajku, co naraziłoby gminę na poważne straty".

Zamieszczając w dosłownem brzmieniu nadesłane powyższe pismo, od siebie możemy tylko dodać, że postulat obniżki ceny prądu elektrycznego, która u nas w Jarosławiu w dzisiejszych tak ciężkich czasach wynosi 99 groszy za kw. jest istotnie za wysoka, w stosunku do innych miast np. we Lwowie, gdzie obecnie wynosi 55 gr. Z drugiej strony dla częściowego uspokojenia zainteresowanych nadmieniamy, że wedle udzielonej nam informacji podobno Magistrat przed kilku jeszcze dniami przesłał do Władz przełożonych pismo z wnioskiem na obniżkę ceny prądu o 10 proc., co w budżecie gminnym na rok 1933/34 uczyni lukę w kwocie 14 000 zł

Redakcja.

Wystawa malarstwa, grafiki i fotografii artystycznej zapowiedziana swego czasu w naszym piśmie — zostanie otwartą w niedzielę 5 marca br. o godz. 12-tej w salach Kasyna garniz. W charakterze wystawców biorą udział p. p.: Ludwik De Laveaux, prof. St. Kopystyński, inż. Brodowicz, inż. dyrektor Tadeusz Broniewski, inż. Grabowski, inż. Zieliński i Dr. Adam Zys, znani tu społeczeństwu z prac — wystawionych w ubiegłym roku.

Atrakcją wystawy będą niewątpliwie prace Ludwika De Laveaux, znanego ze swej oryginalnej techniki i sposobu ujęcia tematu — jak mieli sposobność przekonać się o tem ci, którzy znają jego pracę z wystaw innych miast polskich.

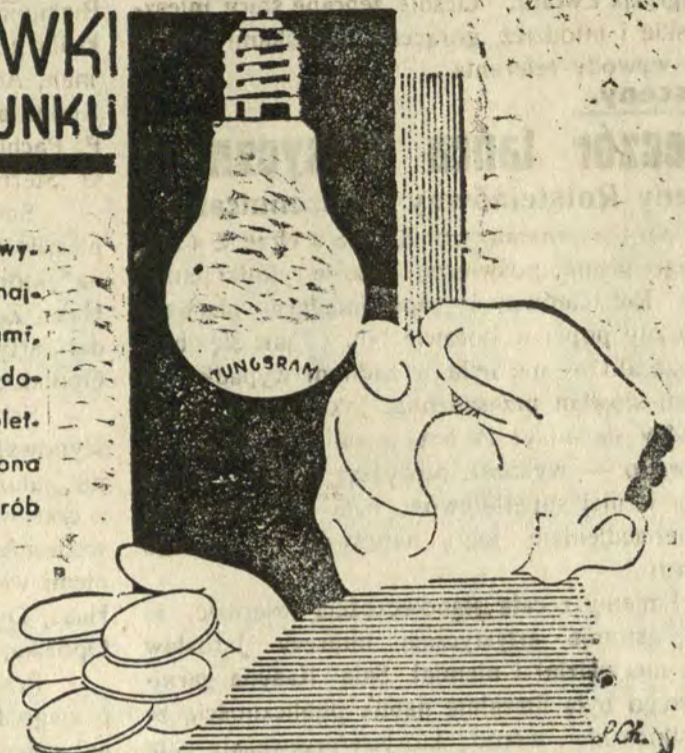
przyczem idzie tu jedynie o względy psychologiczne; chór bowiem jest wyrazem pewnego nastroju zbiorowego (chór pielgrzymów z op. „Tannhäuser“, chór dziewcząt — kwiatów z „Parsifala“ i in).

Obok śpiewu służy do odtworzenia dramatycznego wyrazu orkiestra; z roli podrzędnej, jaką w dawnej operze zajmowała, przechodzi ona na główny czynnik dramatyczny. Zależnie od akcji jużto występuje na pierwszym, jużto na drugim planie; raz jest czynnikiem ilustracyjnym, raz maluje nastrojowe tło akcji, czasami przemawia wyłącznie i staje się dla siebie dramatem (na wzór symfonii beethovenowskiej). Dzięki potężnej skali najsubtelniejszych środków technicznych, harmonji i barw instrumentalnych, posiada ona niezwykłą zdolność naginania się do każdej intencji psychologicznej. Jak powiedziałem, orkiestra wagnerowska ma na celu charakterystykę

CENA ŻARÓWKI ZALEŻY OD GATUNKU

Fabrykacja, posługująca się wyborowym gatunkiem surowców, najnowszymi metodami i aparatami, oparta ponadto na międzynarodowych patentach i kilkudziesięcioletnich doświadczeniach, poprzedzona i zakończona całym szeregiem prób laboratoryjnych, daje gwarancję, że Konsument otrzyma pełną nową wartość za wydaną kwotę.

TUNGSRAM



Koniecznik z tym znakiem!

KOWALSKINA

USUWA NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA "A.P. KOWALSKI" WARSZAWA

LEKARZE POLECAJĄ

Ovomaltynę w wypadkach, gdy chodzi o szybki powrót do sił. Filiżanka Ovomaltyny, dzięki swej zawartości skoncentrowanych substancji odżywczych słoju, mleka, jaj i kakao, sprawia, że czujemy się świeżo i dobrze. Ovomaltyna wzmacnia organizm i zapewnia nam zdrowy sen. Albowiem prawie wszystkie bez wyjątku wartościowe części składowe Ovomaltyny przechodzą szybko w krew, nie obciążając zbytnio żołądka. Przez spreparowanie Ovomaltyny przy niskiej temperaturze, zachowane zostaje całe bogactwo substancji odżywczych. **FILIŻANKA OVOMALTINY TO FILIŻANKA ZDROWIA**

Ovomaltynę nabyć można we wszystkich aptekach i drogeriach. Ceny: puszka 125 gr. — zł. 2.50, 250 gr. — zł. 4.30, 500 gr. — zł. 7.80. Próby i broszury wysyła bezpłatnie Fabryka Chemicz.-Farm. Dr. A. WANDER, Sp. Akc. Kraków.

Uroczysty wieczór ku czci Jehudy ben Halevy'ego został urządzony 18 bm. staraniem żyd. młodzieży szkół średnich, pod opieką p. prof. Streifera. Na wstępie podniosło przemówienie wygłosił Hoffenbratel L. (kl. 8 g. I), poczem odbyły się deklamacje i popisy muzykalno-wokalne. Bruckenstein G. (kl. 4. g. ż) z techniką graniczącą wprost z finezją odegrała na fortepianie 3 utwory Chopina, Wagnera i Larasate'a. Pokaz gry solowej na skrzypcach dał Fast M. (kl. 7. g. I.) wykonując trudny utwór: Koncert Beriotte'a. Stulbach M. (kl. 5. g. ż) i Friedman

T. (kl. 6. g. ż.) wykazały duży talent świetnie deklamując Bialika „Igeret haktanah“ i wiersz „O chalucach“. Zreorganizowana, silna orkiestra Gimnazjum I pod batutą Stasickiego zbierała rześiste oklaski za odegrane utwory Trio śpiewne „Ru achaj“ w wykonaniu braci Vogel i Biena (g. I) i połączony ze śpiewem nastrojowy obrazek pt. „Noc palestyńska“ zakończyły ten uroczysty i bardzo udatnie przeprowadzony wieczór.

Z. S.

Referaty gospodarcze. Jako 2 gi referat z cyklu poniedziałkowych zebrań wygłosił p. prof.

dramatyczną; w miarę powstawania arcydzieł tej miary co „Tannhäuser“, „Lohengrin“, „Nibelungenring“, „Parsifal“ przechodzi ona już od Holändra tułacza z hałaśliwej (na wzór wielkiej opery) w czynnik malujący zmysłowy koloryt akcji. Zmianą roli orkiestry w operze, zapoczątkowaną przez Webera i Berliozę manewruje Wagner w dziedzinie kontrastów nastrojowych, zwiększając w miarę potrzeby ilość i jakość instrumentów; szczytem zestawienia instrumentów mosiężnych, drewnianych i perkusyjnych, obok smyczków podzielonych na kilka grup i harf, jest cykl „Nibelungów“.

Dysonansowa harmonja wagnerowska jest wysnuciem ostatecznych konsekwencji ze zdobytych harmonicznych Bacha, Beethovena i Chopina; temu ostatniemu zwłaszcza zawdzięcza Wagner wyrafinowaną kombinację rytmiczną. Wewnętrzna

treść jego pomysłów w kierunku kombinacji akordowych i przejść modulacyjnych ma swe pogłębienie w studjum dzieł Chopina, tego genjusza samorodnego, jak go Schuman nazywał. Chopin pierwszy dotarł do sfer chromatyki i enharmonji, jedynych czynników najczulszych stanów duchowych. Wagner dopiero w przedostatnim dziele „Tristan i Izolda“ osiąga to, czego przed Chopinem nikt nie zdobył. Brzmienia poezja Chopina była dla Wagnera przykładem muzycznego oddania nastrojów, poetycznie poczętych. **Chopina i Wagnera łączą silne węzły duchowe**, wychodzące od sztuki pierwszego, które jednak w niczem nie zmieniły indywidualności tak wybitnej, jaką był Wagner, owszem dodały środków do wyrażenia całej ogromnej treści dzieł tego tytana XIX w.

(D. n.)

Szmerdiak ze szkoły handlowej piękny i dobrze opracowany referat pt. „Rynek pracy w Polsce i emigracja z kraju.” Licznie zebrane sfery mieszczańskie i młodzież gorącymi oklaskami nagrodziły wywody referenta.

Ze sceny.

Wieczór tańca klasycznego Ireny Rotsteinówny z uczennicami.

Krótką notatką kronikarską w Nrze z 4 bm. naszego pisma, poświęcona szkole rytmiki panny Ireny Rotsteinówny i zapowiadająca pierwszy półroczny popis w połowie bm. — jak się obecnie okazało — nie była w żadnym wypadku ani jednym słowem przesadzona. Jak bowiem popis, — który się odbył 19 bm. w sali Kasyna garnizonowego — wykazał, powyższa notatka, mimo użycia w niej superlatywów, była tylko drobnym odzwierciedleniem tego naprawdę czarującego wieczoru.

Śmiemy z całą stanowczością twierdzić, że takiej, istotnie artystycznej imprezy Jarosław dotąd nie widział i nie miał. Sala Kasyna garnizonowego była literalnie nabita publicznością ze wszystkich sfer, wśród których przeważała elita towarzyska, a o wejście na salę staczano wprost walki. Westibulum i klatka schodowa były wprost przepełnione przez tych, którzy biletów już dostać nie mogli.

Program składał się z dwóch części po 7 tańców. Jakkolwiek w niniejszym sprawozdaniu moglibyśmy się z czystym sumieniem ograniczyć do lapidarnej wzmianki: „Cały program był wykonany przez wszystkie uczennice z najwyższym artyzmem” to jednak gwoli serdecznej wdzięczności dla nauczycielki szkoły p. Ireny Rotsteinówny i jej miłych uczennic — poświęcamy szczegółowe omówienie.

Oczywista czołowe miejsce zajmuje p. Irena Rotsteinówna, która w pierwszej części odtąnczyła „Leoncivallo Sarabanda” a w drugiej części programu „Rachmani Noff”. Brak nam prosto słów, aby choćby w ogólnych zarysach przedstawić słabą sylwetkę tego istotnie prawdziwego kunsztu choreograficznego, który cechuje jej całe jestestwo. Z zapartym oddechem śledzono jej ruchy i niemilkący huragan oklasków przepełnionej sali towarzyszył tej, jakby z Bożej łaski, artystce.

Na szczególnie wyróżnienie z pierwszej części programu zasługuje utwór charakterystyczny Schütta „Niesforne chochliki” odtąnczony przez milusińskie: Adzię Hassównę i Ewunię Opolską, które zdumiewały widzów swymi misternymi ruchami akrobatycznymi. Prawdziwe cacko stanowił „Mickey” odtąnczony przez czwórkę najmłodszych milusińskich: Nusię Akselrad, Nusię Blücher, Tusię Ölbaum i Ginę Zederbaum. Prawdziwymi lalczkami okazały się w obrazku scenicznym „W sklepie lalek”: Nusia Akselrad, Zosia Blasbalg, Nusia Blücher, Tusia Ölbaum, Danusia Petroniec, Krzysia Wyderka i Ginia Zederbaum. Przepiękny był „Raul walczek” odtąnczony przez: Zosię Blasbalg, Stefcie Deiches, Stellę Glanz, Adzię Hass, Haneczkę Łowickę, Danusie Petroniec, Izję Rager, Haneczkę Raszowską, Krzysie Siarównę, i Jancie Zajacównę. Ładna była „Scena plastyczna” Szopena Preludjum C-mol odtąnczone przez: Nusię i Elzię Blücherówny, Ircie Friedman, Stellę Glanz, Zosię Kurzman, Haneczkę Łowickę, Różę Opolską i Haneczkę Raszowską. Koroną części pierwszej był półfinał „Karnawał Japoński” odtąnczony przez cały uroczy zespół. Nadmienić należy, że odpowiednie kostjumy były wprost bajeczne.

W drugiej części był taniec Schuberta „Stündchen” wykonany przez kilkuletnie: Haneczkę Łowickę i Krzysie Siarównę. Malownicze kostjumy, misterna mimika, „powaga” swej roli, a przytem miłe i filuterne buziaczki, dostosowane do treści tańca — wprawiły w prawdziwy zachwyt publiczność. Cudownym był „Krakowiak” odtąnczony przez kierownicze parki: Stefcie Deiches, Stellę Glanz i Ewunię Opolską — Haneczkę Raszowską, oraz: Zosię Blasbalg, Adzię Hass, Frydzieję Krämer, Różę Opolską. Połę Pach-

ter, Danusie Petroniec, Genię Stern, Marysie Vogel, Krzysie Wyderkównę i Janeczkę Zajac. Pięknym był taniec Grieg Peer Gynt „W hali króla gór” w wykonaniu: E. Blücher, I. Friedman, Adzia i Rysia Hassówny, D. Hüttner, D. Kraińska, Z. Kurzman, Róża i Ewunia Opolskie, P. Pachter, D. Palewicz, Nusia Schiffman i G. Stern.

Subtelny dźwięk i prawdziwie wiośniany pierwiastek cechował Mendelsoona „Pi śń wiosenna” którą odtąnczyła nadobna trójka: Rysia Hass, Zosia Kurzman i zdradzająca fenomenalny dar artystyczny niezwykle sympatyczna Jania Opolska.

Schumana marzenie „Scena plastyczna” fascynowała wprost widzów. Odnosiło się wrażenie, jakobyśmy mieli przed sobą żywy obraz z czarownej baśni, której odtwórczynie to niejako wschodzące gwiazdy srebrnego ekranu, a były niemi według alfabetycznego porządku: Rysia Haas, Dusia Hüttner, Danusia Kraińska, Jania Opolska, Dyta Palewicz i Nusia Schiffman.

Przeciwstawieniem do melancholijnego i pełnego liryzmu nastroju poprzedniego tańca, był pełen werwy i brawury „Brown fokstrot” charakterystyczny przez niezwykle pomysłowy kostjum „cow-boyów” w wykonaniu: Elzi Blücher, Irci Friedman, Rysi Haas, Dusie Hütner, Danusi Kraińskiej, Zosi Kurzman, Jani Opolskiej, Poli Pachter, Dyty Palewicz i Nusi Schiffman.

Zbytecznym jest dodać, że po każdym tańcu sala trzęsa się formalnie od huraganu niemilkących, frenetycznych oklasków. Przygrywała znakomicie orkiestra p. Germana, przy tańcach pny Ireny Rotsteinówny przygrywała na fortepianie pna Wisia Meiselsówna.

Sukces, jaki osiągnęła panna Irena Rotsteinówna, to istotnie niesłychany. Wystarczy zauważyć, że po całej sali przeszedł jednogłośny pomruk najwyższego podziwu „to było bajeczne” czarująco, bosko” takie określenia jako spontaniczny wybuch rzetelnie zasłużonego uznania, płynął jakby lawina pod adresem p. Ireny Rotsteinówny, która swą żmudną i sumienną pracą wykazała, że z hasłem „w zdrowem ciele zdrowy duch” potrafi skojarzyć drugą zasadę „piękne z pożytecznym”. Obok bowiem gimnastyki, wszczepiła w swoje uczennice poczucie harmonii i piękna estetycznego.

Toteż nic dziwnego, że po skończonym popisie odbierała cały szereg gratulacji, a w szczególności rodzice przepojone poczuciem głębokiej wdzięczności — dziękowali jej najserdeczniej za jej żmudną lecz produktywną pracę. I w garderobie spotkał rodziców przyjemny zawód. Podobnie jak na scenie, tak też i w garderobie mimo szczupłości przestrzeni panował wzorowy ład i porządek, a każda z uczennic wzorem żołnierskim miała swe miejsce na garderobę. Nad porządkiem czuwała uproszona dypl. nauczycielka przedszkola panna Luna Holzbergerówna i p. Blanka Kriegerówna, które jak zwykle, ku pełnemu zadowoleniu uczennic i rodziców, wywiązały się ze swego obowiązku wzorowo.

W końcu nadmienić należy, że 19 bm. w porze południowej powtórzono w sali Kasyna garniz. program dla dziatwy szkolnej, która przybyła w towarzystwie swych kierowników i wychowawców. Ostatni taniec w kostjumach „cow-boyów” na „energiczne” domaganie się i okrzyki „bis” powtórzono. Wrażenie w mieście tak silne, że na powszechne żądanie wieczór poraz trzeci zostanie 25 bm. powtórzony. (es)

Wrażenia z niedzielnej wycieczki

„Narty-Bridż” Jarosław — Sianki.

W niedzielę 19 bm. o godz. 5:26 w wagonach Pulmanowskich wyjeżdżamy. Nastrój swobodny, wesoły, kolorowość ubrań „narciarzy”. Porządek w wagonach wzorowy, miejsca numerowane, służba uprzedzająca grzeczna, kłozety z papierem, mydłem i ręcznikiem. Przemysł wita nas muzyką. Liczymy „narciarzy-bridżowców”, jest ich 305 w pięciu wagonach z 6-tym wagonem restauracyjnym. Restauracja w wagonie bez najmniejszego zarzutu, jest tam wszystko i tak

tanio, że się wprost dziwimy. Obsługa szybka „jak piorun” pod kierownictwem tut. restauratora kolejowego p. St. Teleśnickiego. Wycieczkowcy nabierają humoru pod wpływem orkiestry, która naprzemian gra we wszystkich wagonach; tu i ówdzie tańczą w przedziałach.

Sambor wita nas również orkiestrą kolejową. Po półgodzinnym postoju odjeżdżamy, doczepionym drugim parowozem. W wagonach część pasażerów gra w bridża na pomysłowo skombinowanych stolikach, część „gawędzi” z partnerkami, inni „poetycznie” nastroszeni, podziwiają piękno przyrody gór — ze skąpym niestety śniegiem. Rozpacz maluje się na twarzach prawdziwych narciarzy, z których wyczytać można niepokojące pytanie: „Co będzie, jeśli śniegu niema”. Rozpacz wkrótce ustępuje radości, gdyż za Rozłuczem podziwiamy wspaniały puch-śnieg.

Największą „atrakcją” stanowią po drodze tunele, w których słychać „szczebiotania” „ach co pan robi, jak można”, lub przeciągły „dźwięk” — „czy ja wiem... może do całusa” i t. p. „świergotania”.

Jesteśmy u celu. Na peronie czekają na nas przewodnicy. Rozbijamy się na grupy sprawnych, sprawniejszych i „oferm” i hejże w góry. Niektóre grupy idą do granicy, by się dostać do Czechosłowacji. Tu doznajemy przykrego rozczarowania. Strażnik celny — nawiasem powiedziawszy, nie w bardzo taktownym tonie — informuje nas, że wszelkie legitymacje tatrzańskie i P. Z. N. są nieważne, gdyż nie jest to pas graniczny i na czeską stronę nas nie przepuści. Wszelkie nasze perswazyje zostają bezskuteczne, a strażnik celny staje się więcej jak mało taktownym. Ostatecznie niewątpliwie zorientował się, że „bridżowcy” to nie przemysłowcy, gdzieś znikł, z czego my skwapliwie skorzystaliśmy i podążyliśmy na stronę czeską, gdzieśmy dosyć najedli się tanich pomarańcz trochę wprawdzie kwaśnych i wypili imitacji taniego wina.

Wracamy o godzinie 4-tej głodni niczem wilki, rzucamy się na restaurację w wagonie, śpiewając hymny pochwalne na cześć p. Stasia Teleśnickiego. Po spożyciu posiłku, spieszymy do poczekalni II. klasy, gdzie na przestrzeni 16 m² tańczy 100 par „maglując” się i deptając do utraty sił. Wreszcie dwukrotny gwizd lokomotywy i wracamy do wagonów.

Robimy bilans, który w rachunku strat i zysków wykazuje: Jedna noga (damska ładna) ma zerwane ścięgno, troskliwie obandażowana przez naszego sympatycznego lekarza kolejowego p. Dra Władysława Armeńskiego, jeden pasażer zaginął w Siankach, co daje powód do całego szeregu domysłów. Ostatecznie telegram wyjaśnia, że spóźnił się i na drugi dzień wróci.

Reasumując powyższe z całą lojalnością przyznać należy, że Władze kolejowe zdały chlubnie egzamin propagandy turystyki, dały pokaz prawdziwej uprzejmości, która, oby była kontynuowaną nie tylko w pociągach turystycznych. Kierownikiem pociągu był p. naczelnik Kramer, zast. naczelnika I. Oddz. Dyrekcji Koleji we Lwowie, zastępcą p. naczelnik Czernik naczelnik ruchu stacji w Przemyślu, lekarzem p. Dr. Władysław Armeński, tut lekarz kolejowy. Efekt wycieczki: powszechne zadowolenie i najlepsza przyszłość powyższych imprez. A. S.

Z dniem 1 grudnia 1932 r.

oprocentowuje:

Wkładki Złotowe na 7%

„ dolarowe na 5.5%

rachunki bieżące na 5%

Spółdzielczy

BANK ROLNICZY

z ograniczoną odpowiedzialnością

W JAROSŁAWIU.



ODCISKI

zgrubiała skóra i brodawki usuwa bez bólu i bez powrotów znany od 1/2 wieku

KLAWIOL

FABRYKA CHEM.-FARMACEUT. ZNA „AP. KOWALSKI”, WARSZAWA